

Od autora: Autor - Agnieszka Kasprzycka

jest taka chwila że w rąk testament
wpada ostatnia skarga ze skarg
wszystko się staje nieopisane
słowa za małe by oddać żal

z utkań szelestu mgły na wietrze
z otarć i skropleń po szum tła
drzenie się składa w ciszy esencję
dłonie zbyt słabe by unieść dzban

jest taki moment że rąk trzęsienie
rozsiewa popiół w kącikach ust
wszystko się staje niedowierzeniem
wrzask nie ma siły by przejść przez próg

z objęć i ujęć obezwładnień
wrzenie przejmuje szorstkość traw
po krople rosy szmer i tratwę
nie ma ratunku dla końca gam

gdzieś poza ciszą nieba sklepieniem
jest taki woal co skrywa dal
za granic dźwiękiem takie wytchnienie
co gładzi troskę i każdy strach

z fazy na fazę księżyc blednie
pękaty garnie tuli garb
grudnieje ziemia w dzwonny szkielet
kamień o kamień zagłusza trzask

w sercach i źródle tkwi taki werbel
co rytm ostatni nadaje drzeń
z mgły i powietrza gubi się haustem
w leśnych poszyciach jak ptasi trel

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Tomek i Agatka, dodano 04.12.2015 19:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.